

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Maksymiliana.  
Jutro: Agapita m.  
Pojutrze: Zebalda.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 46 zach 7 21  
Jutro: » » 4 48 » 7 19  
Pojutrze: » 4 50 » 7 16

## Stósunek Rzeszy niemieckiej do Prus i odwrotnie.

(Dokończenie.)

Podstawy wpływów Prus na Rzeszę. Zaznaczyliśmy już w poprzednich artykułach, iż Prasy w najważniejszej mierze przyczyniły się do utworzenia związku państw niemieckich pod nazwą Rzeszy niemieckiej. A ponieważ Austria ze związku tego została wykluczona, przeto Prusy, jako największe państwo związkowe największy mają wpływ w Rzeszy.

Dowodem przewagi Prus w Rzeszy niem. są następujące okoliczności:

1) Król pruski dzierży jako przewodniczący związku państw niemieckich tytuł cesarza niemieckiego.

2) Liczba pruskich przedstawicieli w radzie związkowej jest największa. Na 58 wszystkich głosów tejże rady mają Prusy głosów 17.

3) Liczba posłów z Prus do parlamentu Rzeszy jest największą. Na 397 posłów w parlamencie Prusy same wybierają 236, Bawaria 48, Saksonia 23, Wyrtembergia 17, Badenia 14, Alzacja i Lotaryngia 15, Hesya na południe od Menu 6, na północ od Menu 3, Meklemburg-Szweryn 6, Sasko-Weimar 3, Meklemburg-Strzelce 1, Oldenburgia 3, Brunświk 3, Sakso-Meinungen 2, Sakso-Altenburg 1, Sakso-Koburg-Gota 2, Anhalt 2, Szwarzburg-Rudolstadt 1, Szwarzburg-Sondershausen 1, Waldek 1 Reuss starszej linii 1, Reuss młodszej linii 1, Szaumburg-Lippe 1, Lippe 1, Lubeka 1, Bremena 1, Hamburg 1.

Ważną rolę w tej przewadze Prus w Rzeszy niemieckiej odgrywa daleki wpływ moralny, do jakiego uprawnia cesarza niem. przepis, że może mianować ministrów Rzeszy niem. i kanclerza.

W tym zresztą względzie Rzesza podobna jest do Prus, gdzie król również mianuje ministrów.

Atoli różnica między Rzeszą a Prusami jest ta, że cesarz nie jest obok rady związkowej i parlamentu niemieckiego równoznacznym czynnikiem ustawodawczym. W Prusach bowiem do uchwalenia ustawy potrzeba zgody: króla, izby panów i izby posłów. W Rzeszy zaś rada związkowa i parlament rozstrzygają o nowych ustawach. — Cesarz niemiecki zaś jest tylko wykonawcą tychże.

## Z kongresu eucharystycznego

w Kolonii wypada podać jeszcze niektóre ważniejsze szczegóły. Jak było zapowiedzianem, odbyli tamże biskupi pruscy swą doroczną konferencję, która się zwykle odbywa przy grobie św. Bonifacego w Fuldzie. Owa konferencja odbyła się dnia 6 bm. Ojciec św. Pius X, do którego wysłano telegram z holdem wierności, nadesłał na ręce ks. kardynałów Vannutelliego i Fischera telegram dziękczynny wraz ze swym błogosławieństwem.

W poniedziałek dn. 9 bm. zwiedzili wymienieni dwaj kardynałowie wystawę

sztuki chrześcijańskiej w Dyseldorfie. Następnie oglądali różne tamtejsze kościoły.

W wielkiej procesji niedzielnej na mieście uczestniczyło około tysiąc Polaków, a liczba sztandarów polsko-katolickich Towarzystw wynosiła 145. Wcale pokaźna to liczba.

Podczas nabożeństw polskich w kościele św. Andrzeja udzielił jednego dnia ks. dr. Klunder, biskup-sufragan chełmiński, błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, a piękne kazanie wygłosił ks. prob. Okoniewski z Bina. W piątek miał tamże wznieść kazanie ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, a w niedzielę ks. prob. Dykier z Kąkolewa. Na sali »Zum Overstolzen« przemawiał w słowach do serca idących ks. biskup-sufragan Nowak z Krakowa, podnosząc, że bez wiary i pobożnego życia nie ma prawdziwego szczęścia na ziemi.

W kongresie brało udział grono duchowieństwa polskiego z wszystkich trzech zaborów i z obczyzny. Oprócz wymienionych już kapłanów, z Poznańskiego wymieniamy jeszcze ks. Gapeczyńskiego z Rogoźna, dyecezyi chełmińskiej księży: Tredera z Koronowa, Krajewskiego z Łasina, a obczyzny O. Mazurowskiego. Oprócz tego był ks. Zarnowiecki z Petersburga, ks. Postawka z Paryża i dwóch księży polskich aż z Ameryki. Polacy mieli też posłuchanie u delegata papieskiego ks. kardynała Vannutelliego, który przyjął rodaków naszych bardzo serdecznie i udzielił im błogosławieństwa.

Wyrażono życzenie, aby urządzono kiedy taki kongres eucharystyczny w Polsce i aby więcej kapłanów polskich w zjazdach eucharystycznych uczestniczyło. Jest nadzieja, że się to stanie, zwłaszcza że, jak słychać, do komitetu urządzającego owe kongresy, ma zostać powołany także wysoki dostojnik kościelny Polak. Rzecz to słuszną, gdy się zważy, że ludność polska liczy dobrze 20 milionów, a naród polski odznacza się, jak to i obcy w Kolonii uznali, szczerą religijnością i gorącym przywiązaniem do Wiary św. i Kościoła katolickiego.

## Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Minister wojny von Einem otrzymał dymisyę. Następcą jego został mianowany generał Heeringen, dowódca II (pomorskiego) korpusu wojska w Szczecinie.

— **Turecja.** Państwa europejskie pod przewodnictwem Francji wpłynęły na rząd turecki, by nie wdawał się w wojnę z Grecją o wyspę Kretę. Władze kreteńskie mają usunąć chorągwie greckie a wywiesić albo chorągwie z barwami Krety lub Turcji. W sprawie zapewnienia samorządu wyspie Krecie, odbędą się jeszcze narady pomiędzy przedstawicielami państw a Kretą i Turcją. Na razie zatem została wojna Turcji z Grecją zazegnana.

— **Hiszpania.** Niestety potwierdza się wiadomość, że w Barcelonie i okolicy rewolucyoniści spalili 37 kościołów i klasztorów. Z kościoła katedralnego św. Antonie-

go, pozostały tylko gruzy i zgliszcza. Liczba zabitych wynosi 78. Aby sobie wytłumaczyć ową zawziętość niektórych ludzi tamtejszych, trzeba pamiętać, że już więcej niż od 400 lat, od wypędzenia Maurów i żydów, pozostało tam mianowicie w południowej Hiszpanii, wielu z nich, którzy na pozór przyjęli wiarę chrześcijańską, a w gruncie tak oni jak ich potomkowie są najzaciętszymi wrogami chrześcijaństwa. Oni też rej wodzą w masoneryi a korzystają z każdej nadarzającej się sposobności aby chrześcijaństwu szkodzić. Zapowiedzieli oni też teraz, że jeżeli kościoły i klasztory odbudowane zostaną, znowu czeka ich spustoszenie.

## Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

Berlin, w sierpniu 1909.

Szanowna Redakcyo, kochani Rodacy!

Sprawia mi to zawsze wielką przyjemność, gdy znajdę jaki list w Gazecie z moich stron rodzinnych. Mam nadzieję, że i wy kochani Rodacy ucieszycie się, czytając mój list z obczyzny.

Jak na mojej ukochanej Warmii, tak i tu na obczyźnie gorliwie czytam Gazetę Olsztyńską, bo człowiek zawsze rad czegoś się dowiedzieć ze swych stron ojczystrych, z tych stron, które zawsze budzą drogie wspomnienia, a Gazeta to jak stary przyjaciel który te wspomnienia odnawia.

Już od dzieciennych lat czytam naszą Gazetę. Ona mnie nauczyła kochać wszystko co nasze, co polskie. Jej głównie zawdzięczam moje uświadomienie narodowe, jej to zasługa, że nie należę do owych pożałowania godnych Rodaków moich, którzy tak lekceważą te najdroższe skarby nasze, to jest mowę ojczyzną i narodowość naszą. Ona była moją nauczycielką, która sieje ziarno oświaty na niwie uświadomienia narodowego na Warmii. Lecz niestety ziarno to jeszcze bardzo słabe wydaje owoce.

A cóż temu za przyczyna? Ja sądzę że brak zrozumienia i pojęcia o wartości czytania Gazet i także ich zadania. Ludzie nasi za mało jeszcze zrozumieli co dobre czytanie Gazety zdziałać i jakie ono korzyści przynieść może. Wielu chociaż Gazetę czytają nie czerpią z niej dostatecznej oświaty i nauki, bo czytają ją tylko tak z ciekawości, mając zamiłowanie tylko do powieści, humorystyki i nowinek, a nie starają się wcale dotrzeć do jej właściwego zadania, to jest do artykułów omawiających nasze sprawy narodowe i społeczne. Takie czytanie świadczy jasno o braku pojęcia zadania Gazet. Bo nie jest główną podstawą Gazety zaprzętać jej czytelnikom głowy powieściami, jest to tylko dla urozmaicenia, jej głównym zadaniem jest, szerzyć oświatę i narodowość. Nie będę się dłużej nad tą sprawą rozwodził, bo Gazeta to swego czasu objaśniła. Chciałem tylko w kilku słowach zwrócić uwagę szanownych Rodaków na to, czem jest Gazeta Olsztyńska dla nich na Warmii.

Oto jest ona jedynym środkiem oświaty naszej. Mówię jedynym środkiem bo też w

rzeczywistości tak jest. Bo nie mamy towarzystw jak w innych dzielnicach polskich gdzie byśmy mogli wspólnie pouczać się i krzewić oświatę. A nie mamy ich dlatego, ponieważ brak nam ludzi narodowo wyrobionych, odpowiednich kierowników, którzy by się tą tak ważną sprawą zająć umieli. Chociaż może tu i owdzie między tak zwaną inteligencją tacy ludzie się znajdują, to duch ich polski jest tak dalece przesiąknięty germanizmem, że nie czują się wcale polakami. Wolą oni raczej łączyć się w obozy nam wrogie i tam co gorsze działać może na naszą szkodę, aniżeli coś uczynić dla dobra sprawy naszej.

A duchowieństwo? Kto zna dokładnie jego postępowanie wobec nas, ten musi przyznać, że bardzo małym wyjątkiem, ono nie istnieje dla nas pod względem narodowym. Nie istnieje ono dla nas polaków, bo nie działa ono dla dobra naszego, ale wręcz przeciwnie na szkodę naszą. Zamiast podniecać tę małą iskierkę poczucia narodowego, która się tli jeszcze, przytłumia ono ją wszelkimi środkami. Takim środkiem pracującym na zgubę naszą, był także i »Warmiak« pismo założone przez księży i przez nich także redagowane. Jego zadaniem było szerzyć germanizację i sprowadzić upadek ostatniego środka oświaty na Warmii, to jest »Gazety Olsztyńskiej«. Sądzili oni, że jeżeli to im się uda, wtedy już niechybnie zgermanizować się musimy. Lecz niestety, nadzieje ich zawiodły. Polacy poznałi się na »wilku w owczej skórce« i »Warmiak« upaść musiał jak wszystko, którego fundamentem jest fałsz i obłuda. A Gazeta Olsztyńska istnieje i Polacy także. Ale nie tylko w życiu publicznym dąży duchowieństwo nasze do zniemczenia nas, ale także i w kościołach, uszczuplając nam słowa Bożego w ojczystym języku. Jasnym dowodem tego dążenia jest sprawa kościoła Serca Jezusowego w Olsztynie. Takich wypadków mamy bardzo wiele. Z tej strony już najmniej się czegoś dobrego spodziewać możemy, chyba zgubę naszą.

Warmia nie miała nigdy ani dbałego o narodowość i polski język obywatelstwa, ani inteligencji w tym kierunku działającej, ani duchowieństwa dbałego o utrzymanie polskiej mowy. Dlatego przywykliśmy już tak

do tych stosunków, jakby to już inaczej być nie mogło. Nad tym tylko ubolewać trzeba, że nasi bracia w Ks. Poznańskim i Pr. Zachodnich stojący na wyższym szczeblu oświaty, widząc nasze smutne położenie nie troszczą się także o nas, jakbyśmy wcale nie byli dziećmi wspólnej matki. Kwestyę tę poruszyła »Gazeta Olsztyńska« przeszłego roku w artykule pod tytułem: »Z stosunków na Warmii.« Lecz niestety żadne pismo polskie nie zabrało w tej sprawie głosu. Ja sądzę, że sprawa ta tak ważna nie zasługuje na takie macosze traktowanie. Prasa polska powinna się tą sprawą zająć, a może znalazł by się jaki środek dla podniesienia ducha narodowego na Warmii. O, i z pewnością dało by się tu bardzo wiele dobrego zdziałać, oby nie brakło tylko chęci i woli. Społeczeństwo polskie powinno się dowiedzieć o istnieniu Warmii, powinno zainteresować się nią, powinno ocenić jej wielkie znaczenie dla wspólnej przyszłości. Nauka polska powinna żywiej zająć się tą dzielnicą tak bardzo uciemioną i od wszystkich opuszczoną. Myślę, że tylko w ten sposób można jeszcze Warmią uchronić przed niechybnym upadkiem. Bo jeżeli te stosunki tak dalej trwać będą, to niedługo może a przestanie ona istnieć dla Polski.

Kończąc moje pisanie, pozdrawiam Szan. Redakcyę i wszystkich czytelników »Gazety Olsztyńskiej«. Warmiak.

### Wiadomości kościelne.

**Paderborn.** Umarł tych dni licząc 95 lat najstarszy ksiądz dyecezyi paderbornskiej, ks. prob. Wilhelm Krekler. Po śmierci ks. prob. Machorskiego był on drugim najstarszym księdzem cesarstwa niemieckiego. Najstarszym jest kapłan bawarski w dyecezyi ratysbońskiej, ks. Józef Schlecht który wstąpił 6 lutego b. r. w 96 rok życia. Jest on tylko 7 miesięcy starszym, jak wspomniany kapłan dyecezyi paderbornskiej. Urodził się 6 lutego 1814, a ks. Krekler, już teraz niebożczyk, 7 września 1814.

**Rzym.** Ojciec św. obchodził w poniedziałek 9 sierpnia 6-letnią rocznicę swej koronacji. W kaplicy sykstyńskiej odbyła się z tej okazji wspólna uroczystość, w

rany. Machinalnie uczepiłem się jakiegoś kawałka okrętu rozbitego przez burzę, a lubo straciłem przytomność, zeszywniałe ręce nie puszały swojej podpory. Nade dniem, postać ludzka, porzucona na łasce balwanów, zwróciła uwagę sternika statku pocztowego, powracającego do Anglii. Spuszczono szalupę, zabrano mnie na pokład i zajęło się mną troskliwie, chociaż ocale nie wydawało się niepodobieństwem... Przywrócony do przytomności zacząłem bredzić w malignie i nie można było wydobyć ze mnie ani jednego rozsądnego słowa... Podróż skończyła się. Zylem.. Oddano mnie więc do szpitala w Dwrze i niespodziewanie przyszedłem do zdrowia... Ordnujący doktor zapewniał mnie, że gdyby nie pchnięcie nożem, które zastąpiło puszczenie krwi i obfity jej odpływ, oczyszczający płuca, byłbym człowiekiem straconym. Mój morderca mnie ocalił... Siły zaczęły mi powracać, ale byłem bez ubrania i bez pieniędzy. Dzięki temu samemu doktorowi zdobyłem możność dostania się do Londynu, a tam jeden z moich korespondentów dał mi pieniądze... Napisałem zaraz do doktora Rittnera z zawiadomieniem, że wracam..

— Do doktora Rittnera! — wykrzyknął Grzegorz. — Aha!.. więc to dla tego nie się nie dowiedzieliśmy... Mój poprzednik opuścił Francję.

— Dowiedziałem się o tem później... — odrzekł pan Delariviere. — Pojechałem do Dieppe... Z jakiegoś dziennika, który wpadł mi przypadkiem w ręce, dowiedziałem się o zbrodniach i skazaniu na śmierć Fabrycyusza. Kochałem bardzo tego nędznika... Był to cios dla mnie straszny... Zrozumiałem wtedy, że i ja także stałem się jego ofiarą... Przybywszy do Paryża wczoraj wieczorem, już bardzo późno, udałem się do Auteuil... Pański zastępca opowied-

której brało udział wielu kardynałów i posłowie państw zagranicznych.

**Jerozolima.** W tym roku przypada 25. rocznica założenia pierwszej osady zakonnic niemieckich, które teraz mają w Egipcie i w Ziemi św. 12 domów z 109 zakonnicami, z których 100 pochodzi z Niemiec.

— Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.  
Biuro „Straży“.

### Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 16-go sierpnia 1909.

— Z więzienia tutejszego wyszedł w sobotę przed południem redaktor socjalistycznej gazety »Volkstribüne« z Królewca który za skrytykowanie pomnika królowej Ludowiki w Klajpedzie przesiedział tu rok i 3 miesiące.

— »Biały kruk« znalazł się pomiędzy karczmarzami pewnej wioski w okolicy Olsztyna. Przed nałożeniem nowego podatku na piwo sprzedawał on 10 trzyosemkowych butelek piwa bawarskiego za 1 m. Teraz zaś, po nałożeniu podatku sprzedaje 12 butelek tejże wielkości. Naturalnie że doczekał się uznania ze strony swych odbiorców.

— W sobotę wieczorem pobiło się przy Rynku remontowym kilku uczni, przyczem jednemu wybito oko. Pokaleczonemu odstawiono do domu chorych.

— Z powiatu. Posiedzieliel p. Saalmann w Purdzie mianowy został amtownym na obwód purdzki, a zastępcą jego mianowano posiedzieliela p. Kunahta tamże.

— Wieprzowina droższa! Do wyższych cen, jakie sprowadziły nowe podatki na prawie wszystkie artykuły codziennego u-

ział mi o wszystkim, co zaszło, poinformował mnie, że i pan jesteś w Melun, w willi Baltus... Dziś rano pierwszym pociągiem przybyłem i pospieszyłem do panny Pauli.. Odesłano mnie znowu tutaj... Teraz wiecie już wszystko... Ale Edma jest cierpiącą, jak mi mówiono... Obaniam się, żeby moje zjawienie się nagle, nie zrobiło na niej szkodliwego wrażenia... Mów mi o niej, doktorze... Czy życie jej nie jest w niebezpieczeństwie?... Nie potrzebuję však obawiać się o moją ukochaną córkę?..

— Ocalimy ją! — odpowiedział Grzegorz. — Córka pańska będzie zdrową, przysięgam panu na to!.. Mój sławny profesor i ja, odtąd nią się tylko zajmujemy.

— Doktorze — odezwała się Paula do starego uczonego — zadanie nasze nie skończone jeszcze. Kiedy pan zbadasz panią Delariviere?..

— Wróćce, przyrzekam to pani.

— Czy nastąpi to dziś jeszcze, czy jutro?..

— Ani dziś, proszę pani, ani jutro... musimy czekać...

— Dla czego?..

— Obudzając zanadto prędko złowroogie wspomnienia, narazilibyśmy ją na nowo na pomieszanie umysłu, który tylko co się rozjaśnił...

— Prawda szepnęła Paula — trzeba czekać... rozumiem to dobrze...

Słyszeliśmy już nieraz, że pomimo wszelkich usiłowań, w zdrowiu Edmy nie nastąpiło żadne polepszenie. Wiadomo każdemu, jak wpływy moralne oddziałują potężnie na siły fizyczne. Kłopoty pomagają niezmiernie do rozwijania się anemii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

### LEKARZ OBLĄKANYCH.

366) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Ocalona, wszak prawda? zapytał  
— Ocalona, ukochana moja Joanna?... Odrzekła rozum?

— Tak, panie — odpowiedział Grzegorz — tak, dzięki sławnemu profesorowi doktorowi V..., którego panu przedstawiłem...

— Nie... nie... To ty wszystko zrobiłeś przy pomocy Bożej... kochane dziecko — odrzekł stary uczonego.

— Ach! — wykrzyknął pan Delariviere bądźże błogosławiony doktorze... jakże ja będę ci mógł okazać nieskończoną wdzięczność moją... Jak?

Grzegorza serce zabiło nadzieją.

— Panie — odezwał się — zdziwienie moje i panny Baltus uderzyło pana zapewne... Zaraz pan się dowie przyczyny... Nie mogliśmy pana oczekiwać, ani go się spodziewać... Obecność pańska wydaje nam się cudowną...

— Myśleliście, zem umarł, nieprawda? — zapytał Maurycy.

— Mieliśmy akt zejścia przed oczami...

— Myśleliście o cudzie... To istotnie prawdziwy cud, że ja żyję... Zostałem rzucony w morze i to konający, podczas okropnej burzy, ze sztyletem wepchniętym w piersi..

— Fabrycyusz Leclere — szepnął Grzegorz.

Pan Delariviere opuścił z boleścią głowę, a po chwili się odezwał:

— Niespodziewana kąpiel zimna, jak się okazało później, dobrze zrobiła, bo zatajowała krew płynącą obficie z głębokiej

tku, dochodzi obecnie niezależne od po-  
 atków podwyższenie ceny mięsa wieprzo-  
 ego. W ostatnich dniach ceny swin zna-  
 nie poszły w górę. W porównaniu z tą  
 samą porą roku zeszłego kosztuje wieprzo-  
 wina 11 do 12 mk. na centnarze więcej.  
 W końcu lipca r. 1908 płacono za centnar  
 0 do 42 mk. a obecnie płacą 52 do 53  
 mk. Z Gdańska donoszą, że ceny pójdą je-  
 szcze więcej w górę. Nad drożyzną wie-  
 przowiny bardzo ubolewać należy, gdyż  
 jest to mięso, którem przeważnie odżywia  
 się ludność mniej zamożna.

W sprawie zakazu zastósowywania  
 środków odurzających przez dentyków te-  
 chnicznych, znajdujemy w tygodniku ni-  
 emieckim „zahntechnische Wochenschrift“  
 następującą wzmiankę: „Notatka o zakazie  
 jak stwierdziliśmy na mocy informacji, za-  
 sięgniętych telegraficznie w ministerium  
 kultu, polega na nieprawdzie. Wzywamy  
 zatem dentyków technicznych, aby spowo-  
 dowali sprostowanie tej notatki, a co naj-  
 mniej przestrzegali przed jej umieszcze-  
 niem.“

— **Posel do ludu polskiego** wy-  
 szedł zeszyt nr. 2gi. Cena 10 fen. Treść:  
 Koło polskie przy reformie finansowej Rze-  
 szy niemieckiej. Nowe podatki. Zamówienie  
 w sprawie reformy. Bezpośrednie i pośred-  
 nie podatki. Do nabycia w księgarni „Gaz-  
 zety Olsztyńskiej“. — Tamże także jeszcze  
 zeszyt 1-szy za 10 fen. do nabycia.

**Z Warmii i Prus Wschodnich.**

\* **Dajtki.** Karczmarz p. Kempowski  
 ztąd nabył karczmę z zabudowaniem i ogro-  
 dem, którą od 9 lat dzierżawił, od syna  
 zmarłego p. Pencierzyńskiego za 30,000 m.

\* **Wartembork.** W nocy na czwar-  
 tek skradziono krawcowi przy zakładzie  
 karnym p. Stankowskiemu z pola wóz na-  
 ładowany zbożem. Złodzieja dotąd nie wy-  
 śledzono.

\* **Ostród.** W nocy na piątek spalil  
 się doszczętnie tartak przedsiębiorcy Janu-  
 schewskiego w Barwiesie(?). Przyczyna po-  
 żaru dotąd nieznana.

\* **Rastembork.** Zawczoraj wieczorem  
 spaliła się stodoła i stajnia p. Koldemu na  
 placu Wilhelmowskim. Spalił się wóz, sanie  
 i około 100 centnarów siana które nie było  
 zabezpieczone. Przyczyna pożaru nieznana.

— Zmarł nagle na ulicy głuchoniemy ro-  
 botnik Augustin. Krew rzuciła się nieszczę-  
 śliwemu ustami i biedak skonał, zanim po-  
 moc nadeszła.

\* **Ządzbork.** W poniedziałek po po-  
 łudniu rozległy się tu sygnały pożarne. Za-  
 paliła się stodoła gospodarza Patzi. Dzięki  
 usiłowaniom straży pożarnej udało się o-  
 gień ugasić. Szkodę pokrywa zabezpiecze-  
 nie.

\* **Wielbark.** Uciekł stąd kupiec L.  
 Neumann, właściciel firmy „Willenberger  
 Mühlenwerke“. Pan N. podobno pofalshował  
 weksle. Nad majątkiem jego ogłoszono kon-  
 kurs, lecz wierzycielom pewnie się nic nie  
 dostanie.

\* **W Elku** na Mazurach odbyło się w  
 czwartek zgromadzenie konserwatystów, na  
 którym uchwalono rezolucję, potępiającą  
 stanowisko partii konserwatywnej podczas  
 reformy finansów. Kilkudziesięciu obywateli  
 wystąpiło ze stronnictwa konserwatywnego.  
 W rezolucji wyraźnie zaznaczono, że w  
 przyszłych wyborach niezadowoleni gło-  
 wać będą na kandydata liberalnego. Do ks.  
 Bülowa wysłano telegram z wyrazami uzna-  
 nia, podpisany przez prokuratora Polenza.

\* **Barsztyn.** Radcę sprawiedliwości,  
 pozasłużbowego kapitana (hauptman) i za-  
 stępcę przewodniczącego rady miejskiej von  
 Schimmelpfenniga aresztowano tu za oszu-  
 stwa. Znaną jest rzeczą, że p. Sch. żył z  
 rodziną swoją bardzo zbytkownie. Rozchodzi  
 się podobno o oszustwa na kilkaset tysięcy  
 marek. Aresztowano go na poczcie, gdy  
 przyszedł po swoje listy. Odebrano mu re-  
 wolwer, który przy nim znaleziono. Także  
 większą sumę pieniędzy i paszport zagra-  
 niczny miał Sch. przy sobie.

\* **Frombork.** Najprzew. ks. biskup  
 warmiński dr. Augustyn Bludau który brał

udział w kongresie eucharystycznym w  
 Kolonii powrócił po ukończeniu tegoż w  
 piątek z powrotem do Fromborka.

**Z Prus Zachodnich i Pomorza.**

\* **Sztum.** W Nowejwsi zgorzała zbu-  
 dowana przed kilku laty cegielnia z całym  
 inwentarzem i zapasem cegieł. Ocalał jedy-  
 nie kocioł parowy. Ogień wybuchnął w sa-  
 mo południe. Z wszystkich zabudowań ster-  
 czą tylko mury.

\* **Z Lubawskiego.** Nauczycielowa  
 pani Malczewska w Rywałdzie zadrasnęła  
 się przy praniu w palec i nabawiła się za-  
 trucia krwi. Jeszcze w nocy udać się mu-  
 siała celem operacji do lekarza.

\* **Tczew.** Radca rejencyjny dr. Kries,  
 dotychczasowy zawiadowca lantratury w  
 Tczewie, został obecnie zamianowany lan-  
 tratem powiatu tczewskiego.

\* **Goręczn.** W Szenbarku uderzył koń  
 przy zaprząganiu gospodarza Kolkę w czoło  
 tak silnie, że go przytomności pozbawił. Po  
 zaopatrzeniu nieszczęśliwego Sakramentami  
 świętymi, odstawiono go do lazaretu w  
 Gdańsku. W drodze do lazaretu zranio-  
 ny Kolka zakończył życie.

**Z Ks. Poznańskiego.**

\* **Międzyrzecz.** Koń zakłuty przez  
 pszczoły. Właściciel Klamt w miejscowości  
 Muschtan (?) pod Swiebocinem w powiecie  
 międzyrzeckim przejeżdżał w zeszły piątek  
 wozem żniwnym, zaprzężonym w parę koni  
 około swych uli. Zaniepokojone pszczoły  
 opadły rojem oba konie i jednego z nich  
 pokłuły tak niebezpiecznie, że po dwóch  
 dniach zdechl. Miał wartości 300 m. Także  
 drugi koń poniósł znaczne obrażenia. Kilka  
 osób, które pospieszyły z pomocą, zostało  
 również przez zjadłe pszczoły pożądlonych.

\* **Poznań.** Okropny wypadek zdarzył  
 się w Mechowie pod Kobelnicą w powiecie  
 poznańskim wschodnim. Czeladnik młynar-  
 ski Łolewski, zatrudniony w tamtejszym  
 młynie, dostał się pomiędzy koła obrotowe  
 które mu zdruzgotaly obie nogi poniżej ko-  
 lana. Nieszczęśliwego przewieziono natych-  
 miast do Szarytek w Poznaniu, gdzie mu-  
 siano mu jedną nogę odjąć. Chory ma się  
 podobno dosyć dobrze i jest nadzieja, że  
 zdola utrzymać się przy życiu.

**Ze Śląska.**

\* **Katowice.** Pisma niemieckie dono-  
 siły, że w czwartek o 5. rano strzelali żoł-  
 nierze rosyjscy do balonu niemieckiego,  
 który przeleciał przez granicę i zastrzelił  
 mieli trzech Niemców a czwartego ranił.  
 Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Balon  
 niemiecki istotnie przeleciał pod Miłowicami  
 niedaleko Laurahuty przez granicę rosyjską  
 i rosyjska straż graniczna zatrzymała go,  
 lecz po sprawdzeniu paszportów wszystkich  
 czterech zeglarzy napowietrznych wypu-  
 szczono na wolność. Z innych stron dono-  
 szą, że kozacy strzelali tylko na postrach,  
 lecz nie trafili nikogo.

\* **Mysłowice.** Tutejsza policja kry-  
 minalna aresztowała żydówkę, która dostar-  
 czała dziewcząt do domów rozpusty w Bar-  
 celonie i Buenos Aire. Przed czterema ty-  
 godniami uprowadziła 16-letnią córkę pew-  
 nego kupca warszawskiego, a obecnie ode-  
 brano jej córkę popa.

**Z różnych stron.**

\* **Z Galicyi.** W poniedziałek wieczo-  
 rem przybyła do Krakowa wycieczka czeska  
 z burmistrzem miasta Pragi p. dr. Groszem  
 na czele. Gości czeskich oczekiwaly na  
 dworcu tłumy publiczności, tak że z tru-  
 dnością udało się komitetowi utrzymać  
 jaki taki ład. W chwili, gdy pociąg zajechał,  
 orkiestra salnarna Wieliczki zagrała czeski  
 hymn: „Kde domow moja“. Liczne okrzyki  
 „na zdar“, witaly przybyłych, których wpro-  
 wadzono do pięknie udekorowanej sali  
 dworcowej. Tu w imieniu komitetu oby-  
 watelskiego powitał Czechów wiceprezydent  
 miasta Szarski, podnosząc tężyżnę ducha  
 czeskiego narodu i wznosząc okrzyk na ich  
 cześć. W odpowiedzi zabrał głos burmistrz  
 Grosz. Podkreślając w imieniu rodaków z  
 Czech i Moraw uczucie najwyższej dla Pol-

ski sympatyi, zakończył przemówienie okrzy-  
 kiem: „niech żyje Polska! — Poczem wśród  
 entuzjastycznych okrzyków i dźwięków  
 orkiestry, Czesi ruszyli do przygotowanych  
 przez komitet kwatery. Z Krakowa udają się  
 goście czescy do Częstochowy i Warszawy,  
 gdzie im przygotowują również wspaniałe  
 przyjęcie.

**Rozmaitości.**

**Suchoty** czyli gruźlica, choroba zara-  
 żliwa i straszna, która w ostatnich dziesiąt-  
 kach lat ciągle wzrastała i stawała się gro-  
 żniejszą, powoli zaczyna się zmniejszać w  
 całych Niemczech. Według ogłoszonych  
 świeżo statystyk, stan tej choroby w ostat-  
 nich latach tak się przedstawia (w Niem-  
 czech): W r. 1899 umarło w miejscowo-  
 ściach liczących ponad 15 000 mieszkań-  
 ców, średnio po 226 osób na każde 100 000  
 mieszkańców na suchoty; natomiast w roku  
 1904 w tychże miejscowościach zmarło na  
 każde 100 000 mieszkańców średnio po 192  
 osób. Także w miejscowościach wiejskich i  
 takich, które liczą mniej niż 15 000 mie-  
 szkańców liczba zgonów na suchoty zmniej-  
 szyła się znacznie; w roku 1905 zmarło na  
 każde 100 000 ludności wiejskiej po 207 o-  
 sób na suchoty, w roku 1907 zaś tylko po  
 184 osób umarło na tę chorobę ze 100 000  
 mieszkańców. — Niewątpliwie jestto skutek  
 podjęcia energiczniejszej walki przeciw tej  
 chorobie przez oświatę i stosowne leczenie  
 tej choroby.

**Nie drażnić zwierząt.** Wielka liczba  
 ludzi o zwyrodniałych zmysłach znajduje  
 wielką przyjemność w dokuczaniu czy to  
 ludziom, czy też zwierzętom. Zwłaszcza u  
 dzieci można to bardzo często zauważyć.  
 Często kara za to następuje natychmiast i  
 to ze strony dręczonych. Tak się też stało  
 w Antwerpii w Belgii. Prowadzono tam sta-  
 do słoni do menażeryi. Tlum dzieciaków  
 obrzucał słonie kamieniami. Jeden ze słoni  
 rozgniewał się, pochwyił swą trąbą jedne-  
 go z swych dręczycieli, podniósł go w górę,  
 rzucił na ziemię i roztratał na miazgę.

**Skazanie** młodego mordercy. W Hali  
 skazał sąd 17-letniego mordercę Karola  
 Trautmanna z Eisleben, który w nocy na  
 4go kwietnia zwabił do sklepu przewodni-  
 czącego instytutu posługaczy Richtera, i  
 tam 19-tu uderzeniami toporkiem zabili —  
 na 12 lat i 3 miesiące więzienia.

**Od redakcyi.**

(—) Do Berlina. Owszem, jeżeli Pan  
 chce całą tę sprawę przepisać, prosimy. W  
 przeciwnym razie prosimy o nadesłanie  
 całej książki, gdyż możemy z niej zrobić  
 użytek, a obecnie nie jest ona już do na-  
 bycia. Dziękujemy za pamięć i pozdrawiamy.

**Ceny targowe.**

Olsztyn, 13 sierpnia 1908.

Jszienica	— za centnar	— 12,50 — 13,00	M
Zyto	— „ „	— 9,50 — 9,75	„
Jęczmień	— „ „	— 8,50 — 9,00	„
Owies	— „ „	— 9,00 — 10,00	„
Groch żółty	— „ „	— 10,00 — 11,00	„
Groch bury	— „ „	— — —	„
Kartofle	— „ „	— 2,00 — 2,20	„
Słoma prosta	— „ „	— 2,50 — 3,00	„
Siano	— „ „	— 3,50 — 3,85	„
Wołowina	— za funt	— 0,55 — 0,80	„
Wieprzowina	— „ „	— 0,65 — 0,80	„
Skopowina	— „ „	— 0,60 — 0,80	„
Masło	— „ „	— 0,90 — 1,20	„
Jaja za mędel	— „ „	— 0,90 — 1,00	„

Przy wszelkich zakupach pro-  
 simy powoływać się na ogło-  
 szenia w Gazecie i kupców do  
 ogłaszania zachęcać.

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie  
 odpowiada.

Polecam mój  
**skład wozów spacerowych**  
w dobrym wykonaniu  
A. Brosch,  
mistrz kowalski i fabrykant po-  
wozów ul. Strzelecka przy Bür-  
gergarten.

#### Posiadłość

składająca się 38 mórg najlepszej  
żytniej i pszennej, 8 mórg dwu-  
siecznych łąk jako i budynki z  
wielkim sadem nie daleko ko-  
ściola chce z żywym i martwym  
inwentarzem za 18,000 m. przy  
wplacie 5,000 sprzedać.

Zielinski w Dużym Klebarku.

Mały Trękus pod Klew-  
kami poszukuje od 1-go  
października rb. porzą-  
dnego i trzeźwego wó-  
źnicę z szarwarkiem za  
wysokim mytem i de-  
putatem.

Dobry pies pasterski  
jest zaraz na sprzedaż  
Zielinski w Dużym Klebarku.

#### Posiadłość

składająca się z 2 i pół morgi  
dobrej roli, budynku murowa-  
nego pod dachówką, stodoły i  
szopy w dobrym stanie, stoso-  
wne dla rzemieślnika jest natych-  
miast z wolnej ręki na sprzedaż.

August Kellmann  
w Skajbotach.

#### Bacność!

### Posiadłość

składająca się z około 6 mórg  
rol z budynkiem i stodołą jest  
z powodu przeprowadzki pod  
korzystnymi warunkami na sprze-  
daż.

Fr. Neudenburger, stolarz  
w Ottendorfie powiat olsztyński.

#### Posiadłość,

przeszło 100 mórg dobrej roli,  
wtem łąki, torf i 40 mórg lasu,  
jest z całym inwentarzem na  
sprzedaż. Gdzie? powie eksped.  
Gazety.

#### Posiadłość,

95 mórg średniej roli, wtem 18  
mórg dwusiecznej łąki, torf i las,  
jest z powodu śmierci zaraz na  
sprzedaż.

Marya Weichert  
w Kolakach.

Mój

## tartak

znownie teraz jak dawniej

## drzewo

w najkrótszym czasie po tanich  
cenach.

R. Ciecierski, Wartembork.

Wóz na sprężynach

ma tania na sprzedaż

Karol Schwentzier  
mistrz kowalski w Brunswaldzie.

## Krowiarz,

który z swymi ludźmi chlew u-  
przątać musi, potrzebny od 1-go  
października na

Majątku w Roznowie.

Nowo nadeszło

# 200 paletotów damskich.

Niedoścignienie fanio.

Dopóki zapas starczy.

Serya 1 . . . . . 3.00 m.

Serya 4 . . . . . 7.50 m.

Serya 2 . . . . . 4.50 m.

Serya 5 . . . . . 8,75 m.

Serya 3 . . . . . 6.00 m.

Serya 6 . . . . . 10,50 m.

Plaszcze od kurzu 2,95 do 3,75 m.

Prosimy zważać

na nasze okna wystawne.

Rehfeld & Goldschmidt,  
Olsztyn.

Ponieważ śpichrz mój muszę wkrótce wyprzątnąć  
sprzedaję teraz

## meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Pu-  
bliczności przeto korzystna okazja taniego zakupu ele-  
gantycznych i frwało odrobionych mebli. Na życzenie  
za dogodną odpłatą! Przy zakupie za gotówkę nad-  
zwyczaj tanio.

A. Kundt,  
Olsztyn, ul. Górna.

## Zaproszenia weselne

oraz

wszelkie inne druki

wykonuje

szybko gustownie i tanio

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn — Allenstein.

## Kołowce

oraz wszelkie przybory dla kołowników  
kupuje się najtaniej tylko u mnie. Na życzenie sprzedaję za do-  
godną miesięczną odpłatą. — Bacność! Meble wyprzedaję  
teraz po cenach niższych. Bardzo wielki wybór!

A. Kundt w Olsztynie.

## 500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu  
Kothego wody na zęby, bu-  
telka po 60 fen., cierpieć będzie  
ból zębów, albo komu z ust  
czuć będzie Georg Kothe Nachf.  
Berlin. — Do nabycia w domu  
wysyłkowym J. Chmurzyński  
Schwetz e W. Bergstr. 2.

Z powodu nowego urządzenia  
mego młyna mięły teraz

## makę

w najlepszej jakości.

Również wymieniam zboże na  
dobrą makę i osucie. Proszę  
o łaskawe poparcie.

R. Ciecierski, Wartembork.

Maszyna do szycia

używana, ale w dobrym stanie  
tania na sprzedaż. Gdzie? powie  
eksp. Gazety.

Najtańsze

źródło zakupu

modnych tapet, jako też  
farby, pokosty, karboli-  
neum, wagi do oleju, laki  
na trumny i do polityry,  
pendzle, szablon, klej,  
bronz, świece woskowe  
esencja octowa itd. jest u

Pawła Figurskiego  
ul. Górna 1.